

29.09.2012

## Tragedia górnicza w kopalni "Ludmiła" w Sosnowcu

---

autor: szkieletek

Wypadek w kopalni "Ludmiła" to jeden z najtragiczniejszych incydentów w dziejach górnictwa na obecnych ziemiach polskich.

W 1881 roku, na terenie leżącym dziś w administracyjnych granicach miasta Sosnowiec, w nieistniejącej już dziś kopalni "Ludmiła", wydarzył się bardzo tragiczny w skutkach wypadek, który pochłonął wiele ludzkich istnień.

Jego przyczyną była - jak to zazwyczaj bywa - pospolita zachłanność. Celem źle pojętej oszczędności usunięto z kopalnianych podziemi część drewnianych stępli. Brak podpór nadwyrężył stabilność wydrążonych w ziemi chodników, co w efekcie spowodowało zawalenie się jednej ze ścian. Bliskość koryta Czarnej Przemszy była najpewniej powodem tak straszliwych rozmiarów nieszczęścia: wody rzeki przedostały się do wyrobisk w postaci śmiertelnej kurzawki.

W jednej chwili pełne pracujących ludzi chodniki zostały zalane porywistymi potokami mętnej, mulistej cieczy. Górnicy nie mieli żadnych szans...

W wyniku katastrofy zginęło około dwustu osób (!). Ofiarami byli przeważnie bardzo młodzi ludzie, nierzadko dzieci.

Kiedy w roku 1959 górnikom kopalni "Niwka-Modrzejów" udało się wreszcie odprowadzić wodę z chodników, w ich wnętrzu natrafiono na dobrze zachowane urządzenia, narzędzia oraz elementy ubiorów, w tym drewniane chodaki dziecięcych rozmiarów.

Po wielu latach od tragedii rany zabiły się i ogromny dramat, który rozegrał się w kopalni "Ludmiła", został niemal całkowicie zapomniany.

Dziś mało kto pamięta w ogóle o jej istnieniu. Dawno wszak zamknięto kopalnię, zaplombowano jej szyby.

Pozostała nazwa ślepej uliczki, prowadzącej niegdyś w kierunku zakładu oraz mocno zdeformowane przebudowanymi, stare, ceglane budowle. I dwa dekle szybów, przyprawiające o dreszcze i przypominające raczej płyty nagrobne, niż relikty dawnego kopalnictwa.

Zachował się także zbiór dzieł literackich z 1897 roku, autorstwa Andrzeja Niemojewskiego, w którym znajduje się krótkie, ale niezwykle przejmujące opowiadanie, zatytułowane "Stara Warjatka". Opisuje ono szaleństwo młodej wdowy, która straciła męża w katastrofie górniczej, w kopalni określonej dla celów literackich "Kopalnią Bożego Błogosławieństwa". Bystry czytelnik szybko zorientuje się jednak, że pod nazwą „Glück Auf“ jednoznacznie ukrywa się nasza "Ludmiła", chociaż w tekście ani razu nie pada słowo "Sosnowiec".

Opowiadanie Niemojewskiego: "Stara Warjatka" znaleźć możemy na stronach 32-33 niniejszej publikacji:

<http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=17646&from=FBC>